



**Codziennie wlewamy  
w polsko-niemiecki traktat nową treść**

STR. II-III

Ingeborg Odelga, poetka pisząca  
po niemiecku, ma sto lat

STR. II

Baśniowe noce. Czerwony  
Kapturek odwiedził 25 DFK

STR. IV

LIPIEC 2026

REDAKCJA:  
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY  
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń  
Społeczno-Kulturalnych w Polsce  
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim  
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy  
Polsko-Niemieckiej  
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

# Słońce, zabawa, język i tożsamość

**Żadnego z tych elementów nie zabrakło stu czterdziestu uczestnikom dwóch turnusów warsztatów językowych Sprachcamp. W tym roku TSKN zaprosił na nie dzieci i młodzież do Głuchocin.**

W pierwszym turnusie (5-15 lipca) uczestniczyły dzieci z powiatów kędzierzyńsko-kozielskiego, strzeleckiego, krapkowickiego i prudnickiego. Na drugi turnus (15-25 lipca) przyjechali uczestnicy z powiatów oleskiego, opolskiego i kluczborskiego.

– Pierwszy turnus był bardziej nastawiony na poznanie przyrody. Wiele tematów podejmowanych przez młodzież było związanych z najbliższym otoczeniem, lasem, zwierzętami – mówi Tomasz Gryga, zastępca dyrektora biura TSKN i organizator warsztatów. – Podczas wycieczki do piasiek w Prudniku była okazja, by dowiedzieć się w szczególności, jak pszczoły robią miód. Wędrowaliśmy także na Kopę Biskupią.

W programie znalazł się także wyjazd do Ząbkowic Śląskich, do XIX-wiecznego pałacu niderlandzkiej królowej Marianny Orańskiej, a także do Nysy.

Nie zabrakło także zajęć tożsamościowych. Były one szczególnie mocno obecne w czasie drugiego turnusu. Spacer po Głuchocinach był okazją do poszukiwania niemieckich śladów historii tego miasta. Spotkania z przedstawicielami TSKN, BJD, Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej i VdG były okazją do poznania struktury mniejszości niemieckiej w regionie i jej codziennej działalności.

– Na jednym z turnusów reprezentowałem na takim spotkaniu TSKN – dodaje Tomasz Gryga. – Starłem się przypomnieć lub uświadomić dzieciom, że wiele z nich

brało udział w naszych kursach, np. recytatorskim czy wiedzy o mniejszości niemieckiej albo w konkursie piosenki „Superstar”. Zapraszałem je także do udziału w kolejnych edycjach w następnym roku szkolnym.

Ważnym elementem warsztatów jest także poznanie i doskonalenie znajomości języka niemieckiego. Dobrym sposobem okazały się zajęcia ze śpiewu piosenek po niemiecku z pokazaniem. Łączyły w sobie elementy edukacji i zabawy.

– Dzieci uczyły się nowych niemieckich słówek, poznawały nowe sformułowania – wyjaśnia pan Gryga. – Na początku sprawdzaliśmy kompetencje językowe uczestników za pomocą testu. Podobny test zrobiony na zakończenie warsztatów po-



Warsztaty były udane.  
Łączyły budowanie tożsamości  
z dobrą zabawą.

FOT. TSKN

kazał, że te kompetencje się powiększyły.

TSKN organizuje warsztaty w formie letniego wypoczynku od wielu lat. Kiedyś odbywały się one także w Republice Federalnej Niemiec, potem organizatorzy wrócili z nimi do regionu.

– Warsztaty prowadzone na miejscu są zwyczajnie tańsze, co pozwala na

zaproszenie większej liczby uczestników. A poszukiwanie śladów niemieckiej tożsamości we własnym regionie, także np. w Głuchocinach, gdzie skupisk mniejszości niemieckiej nie ma, to jest szczególna wartość. Projekt – zarówno gdy chodzi o liczbę dzieci i młodzieży, jak i o program – został w stu procentach zre-

alizowany. Już myślimy o zorganizowaniu podobnego przedsięwzięcia w przyszłym roku – podsumowuje Tomasz Gryga.

Warsztaty zostały sfinansowane przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

## Sonne, Spaß, Sprache und Identität

**Keines dieser Elemente fehlte den 140 Teilnehmern der beiden Touren des Sprachcamps. In diesem Jahr lud die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien Kinder und Jugendliche nach Bad Ziegenhals ein.**

Am ersten Workshop (5.-15. Juli) nahmen Kinder aus den Landkreisen Kandrzin-Cosel, Gross Strehlitz, Krappitz und Neustadt teil. Zum zweiten Durchgang (15.-25. Juli) kamen Teilnehmer aus den Landkreisen Rosenberg, Opeln und Kreuzburg.

„Der erste Aufenthalt war eher auf das Kennenlernen der Natur ausgerichtet. Viele der von den Jugendlichen behandelten Themen hatten mit der unmittelbaren Umgebung, dem Wald und den Tieren zu tun“, sagt Tomasz

Gryga, stellvertretender Leiter des SKGD-Büros und Organisator der Workshops. – Bei einem Ausflug zur Imkerei in Neustadt gab es die Gelegenheit, im Detail zu erfahren, wie Bienenhonig hergestellt wird. Wir wanderten auch auf die Bischofskopppe.

Auf dem Programm stand auch ein Ausflug nach Frankenstein, zum Palast der niederländischen Prinzessin Marianne von Oranien-Nassau aus dem 19. Jahrhundert sowie nach Neisse.

Auch identitätsstiftende Aktivitäten kamen nicht

zu kurz. Diese standen insbesondere während des zweiten Aufenthalts im Vordergrund. Ein Spaziergang durch Bad Ziegenhals bot die Gelegenheit, nach deutschen Spuren in der Geschichte dieser Stadt zu suchen. Treffen mit Vertretern der SKGD, des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit, des Hauses der deutsch-polnischen Zusammenarbeit und des VdG boten die Gelegenheit, die Strukturen der deutschen Minderheit in der Region und ihre tägliche Arbeit kennenzulernen.

„Bei einem der Aufenthalte habe ich die SKGD bei einem solchen Treffen vertreten“, fügt Tomasz Gryga hinzu. – Ich habe versucht, die Kinder daran zu erinnern

oder ihnen bewusst zu machen, dass viele von ihnen an unseren Wettbewerben teilgenommen haben, z. B. am Rezitationswettbewerb, am Wissenswettbewerb über die deutsche Minderheit oder am Gesangswettbewerb „Superstar“. Ich habe sie auch dazu eingeladen, im nächsten Schuljahr an den nächsten Auflagen teilzunehmen.

Ein wichtiger Bestandteil der Workshops ist auch das Erlernen und Vertiefen der Deutschkenntnisse. Als gute Methode haben sich der Gesangsunterricht mit deutschen Liedern und begleitenden Gesten erwiesen. Dabei wurden Elemente von Bildung und Spiel miteinander verbunden.

– „Die Kinder haben neue deutsche Vokabeln gelernt und neue Redewendungen kennengelernt“, erklärt Herr Gryga. „Zu Beginn haben wir die Sprachkenntnisse der Teilnehmer anhand eines Tests überprüft. Ein ähnlicher Test am Ende des Workshops hat gezeigt, dass sich diese Kenntnisse verbessert haben.“

Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien organisiert seit vielen Jahren Workshops in Form von Sommerfreizeiten. Früher fanden diese auch in der Bundesrepublik Deutschland statt, später kehrten die Organisatoren mit ihnen in die Region zurück.

– Die vor Ort durchgeführten Workshops sind

einfach kostengünstiger, was es ermöglicht, eine größere Anzahl von Teilnehmern einzuladen. Und die Suche nach Spuren deutscher Identität in der eigenen Region, auch beispielsweise in Bad Ziegenhals, wo es kaum Vertreter der deutschen Minderheiten gibt, ist von besonderem Wert. Das Projekt – sowohl was die Anzahl der Kinder und Jugendlichen als auch das Programm betrifft – wurde zu hundert Prozent umgesetzt. Wir denken bereits darüber nach, im nächsten Jahr ein ähnliches Projekt zu organisieren“, fasst Tomasz Gryga zusammen.

Die Workshops wurden vom Bundesministerium des Innern über den Verband deutscher sozial-kultureller Vereine in Polen finanziert.





Liderzy mniejszości złożyli kwiaty na mogiłach ofiar.

## Pamięć nad grobami poległych

**Przedstawiciele mniejszości niemieckiej upamiętnili tych, którzy oddali życie w czasie III powstania śląskiego, walcząc po obu stronach.**

Po raz szósty złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze zarówno na grobach niemieckich obrońców Góry św. Anny, jak też powstańców i kadetów. Za zmarłych uczestnicy uroczystości modlili się po polsku i po niemiecku.

W uroczystości na Górze św. Anny uczestniczyli m.in. senator z województwa śląskiego Henryk Siedlaczek, lider VdG Rafał Bartek, były wieloletni przewodniczący Bernard Gaida, były poseł Helmut Paisdzior, Joanna Hassa, dyrektor biura VdG. Także działacze MN i samorządowcy. Wśród nich wicemarszałkini województwa Zuzanna Donath-Kasiura, Edyta Gola, radna MN w sejmiku, burmistrz Leśnicy Łukasz Jastrzębski oraz wójt Reńskiej Wsi Tomasz Kandziora.

– Na co dzień pamięcią o wydarzeniach 1921 roku pewnie mało kto się zajmuje – powiedział „Heimatowi” Tomasz Kandziora. – Czasem przypominają o nich wielka polityka i polsko-niemieckie spory. A przecież w każdej społeczności lokalnej na Śląsku, w gminie Reńska Wieś także, ofiary działań z 1921 roku były. Byli tacy, których już później dotyczyły prześladowania. I to po obu stronach. Wszyscy zasługują na pamięć. Bez rozstrzygania o racjach.

– Serdecznie dziękuję państwu, że wspólnie oddajemy hołd i czcimy pamięć obu stron – uczestników wydarzeń sprzed ponad stu lat. To jest ważne. Historia tych wydarzeń została w ostatnim czasie m.in.

przez profesora Ryszarda Kaczmarka świetnie opracowana – mówił na cmentarzu na Górze św. Anny lider VdG Rafał Bartek. – Wiemy o tych wydarzeniach o wiele więcej niż wiedzieliśmy jeszcze 10, 20 czy 40 lat temu. Mimo to wciąż dominują formy pamięci, które tej nowej wiedzy nie uwzględniają. My chcemy – w roku 35-lecia podpisania polsko-niemieckiego traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” – pracować na rzecz pojednania. Tym bardziej, że nie brakuje populistów, którzy drażą rowy między narodami i państwami. My od sześciu lat dbamy o pamięć i o to, by nasze wiązanki i znicze upamiętniały wszystkie ofiary. Nasze spotkanie niezmiennie upamiętnia ten dzień, kiedy – 5 lipca 1921 – walki na Śląsku się zakończyły.

Wspólnej dwujęzycznej modlitwie przewodniczył duszpasterz mniejszości narodowych, ks. prof. Andrzej Anderwald. On też przed spotkaniem na cmentarzu przewodniczył po niemiecku mszy św. w bazylice. Po niemiecku wygłosił kazanie. Na jego zakończenie mówił po polsku: – Św. Tomasz Apostoł, dzisiejszy patron, dla nas chrześcijan i dla mnie osobiście jest kimś, kto posiada krytyczny rozum. I pragnie wiarę w świetle rozumu umocnić. Bo wiara, jak naucza Katechizmu Kościoła katolickiego jest aktem rozumu. (...) Św. Tomasz nas prowokuje do spojrzenia krytycznego na naszą wielość, która stanowi o tożsamości. Która jest w sercach i w umysłach mieszkańców tej ziemi. Prowokuje nas też, by odróżniać rzetelną, uczciwą historyczną pamięć od politycznych obrazów przeszłości. One ciągle są żywe i często ranią i dzielą.

# Codziennie wlewamy w traktat nową treść

**30 czerwca 2026 roku Andrea Lindholz, wiceprzewodnicząca Bundestagu i Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu RP rozmawiali w Złotej Sali Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wieczorem byli gośćmi koncertu z okazji 35-lecia polsko-niemieckiego traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” w Teatrze im. Jana Kochanowskiego na zaproszenie mniejszości niemieckiej. To było dla środowiska mniejszości historyczne wydarzenie.**

Po spotkaniu w Złotej Sali szefowie polskiego i niemieckiego parlamentu wygłosili oświadczenia dla mediów.

– Dziękuję za przyjazd i za przyjaźń – zwrócił się do Andrei Lindholz Włodzimierz Czarzasty. – Rozmawialiśmy w perspektywie 35-lecia podpisania polsko-niemieckiego traktatu. Niemcy są naszym bardzo dobrym partnerem i przyjacielem w Unii Europejskiej. O tę przyjaźń trzeba dbać. Mamy bardzo dobre relacje gospodarcze, jesteśmy sąsiadami, mamy wspólną historię. W minionych latach różnie bywało, ale musimy myśleć o przyszłości. Także w kontekście naszego wspólnego bezpieczeństwa. Mamy takie państwo jak Ro-

sja. Ono może zagrażać nie tylko Ukrainie, ale i Polsce, i Niemcom.

Marszałek podkreślił, że z Andreą Lindholz rozmawiał m.in. o pomniku polskich ofiar wojny i okupacji w Berlinie, a także o zakończeniu procesu zadośćuczynienia wobec żyjących jeszcze w Polsce ofiar II wojny światowej.

– Dyskutowaliśmy też o umowie podpisanej między naszymi krajami 17 czerwca o współpracy w dziedzinie obronności. Oraz o planowanym na październik spotkaniu przewodniczących parlamentów Francji, Niemiec i Polski. A także o planowanym na maj przyszłego roku spotkaniu z udziałem wszystkich szefów parlamentów UE oraz z Wielkiej Brytanii i Ukrainy. Rozma-

wialiśmy także o mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej mniejszości w Niemczech. Bez względu na to, jakie będą nastroje, to nastroje w sposób odpowiedzialny budowane, muszą zmierzać do bliskiej współpracy między narodem polskim i niemieckim.

– Bardzo się cieszę, że mogliśmy się – przy okazji planowanego na popołudnie koncertu spotkać się i porozmawiać – odpowiedziała Andrea Lindholz. – Zobaczyć się i wymienić doświadczeniami. Z zawodu jestem prawniczką. To prawnicy piszą umowy i traktaty, ale najważniejsze jest wypełnienie tych traktatów życiem. Tym ludziom, którzy przez ostatnie 35 lat życiem traktat wypełniali, chcemy wyrazić na-

szą wdzięczność. Doceniamy zaangażowanie mniejszości niemieckiej w Polsce. Można jej członków nazwać ambasadorami relacji między naszymi krajami.

– Rozmawialiśmy z panem marszałkiem – dodała – o przeszłości, ale jeszcze ważniejsze jest pamiętać o przyszłości. Jeśli patrzymy na Europę pełną wyzwań, to widzimy potrzebę wspólnego działania. Doceniamy wkład, jaki Polska wniosła w bezpieczeństwo Europy i jednocześnie w bezpieczeństwo Niemiec. Doceniamy po naszej stronie także dynamiczny rozwój polskiej gospodarki i bardzo za to dziękujemy. (...)

Wiceprzewodnicząca Bundestagu zapowiedziała też wznowienie w październiku obrad polsko-niemiec-

## Ingeborg Odelga ma sto lat

**Urodziła się 26 lipca 1926 roku w Prószkowie i z tym miejscem związała niemal całe swoje życie. Píše wiersze po niemiecku jako jedna z niewielu poetek na Śląsku.**

W wieku 8 lat straciła matkę i jak wspomina było to niezwykle trudne doświadczenie. Talent literacki odziedziczyła prawdopodobnie po ojcu. Był człowiekiem czytającym. Wydał w roku 1935 tomik poezji w nakładzie tysiąca egzemplarzy. We wspomnieniach córki zapisał się też jako człowiek prawy i odważny.

Ingeborg Odelga w 1940 roku wyjechała do Berlina, gdzie podjęła naukę w szkole zawodowej (1941) oraz szkole gospodarstwa domowego (1942-1943). W latach 1944-1945 uczyła się w szkole pielęgniarskiej.

Po wojnie wróciła do Heimatu i przez blisko 30 lat (od 1950 do 1977 roku) pracowała w prószkowskim Szpitalu Rejonowym

jako salowa, młodsza pielęgniarka i pielęgniarka dyplomowana.

Pierwszy wiersz napisała, mając 16 lat. Do poetyckiej twórczości wróciła wiele lat później już jako osoba dojrzała. Odtąd pisze po niemiecku, jako jedna z niewielu poetek na Śląsku, ale wydaje swoje utwory w dwóch językach, także po polsku.

Od początku, tj. od roku 1989 zaangażowała się w tworzenie struktur mniejszości niemieckiej w Prószkowie. Uczestniczyła w historycznej Mszy św. Pojednania w Krzyżowej z udziałem kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego, a pierwszą w języku niemieckim mszę św. w Prószkowie przeżywała – jak przyznaje – z wielką radością.



zmieniła w mniejszości niemieckiej, mówiła, że trzeba koniecznie mówić po niemiecku, bo język jest tym, co mniejszość niemiecką trzyma.

Wiele energii i talentu poświęciła popularyzacji postaci i twórczości Josepha von Eichendorffa.

Jest autorką kilku tomików wierszy. W 2009 roku została wyróżniona przez gminę Prószków statuetką „Leopold Prószkowski” w kategorii „Kultura i Sztuka”. W 2007 otrzymała dyplom uznania za krzewienie wiedzy o Josephie von Eichendorffie. Otrzymała także honorowe dyplomy uznania za aktywną działalność na rzecz mniejszości niemieckiej w Polsce. W listopadzie 2022 została laureatką Mostów Dialogu. Kapituła w uzasadnieniu nagrody podkreśliła jej zasługi na rzecz popularyzowania historii, swojej małej ojczyzny oraz promocji mniejszości niemieckiej.

Podobną radość przeżywała z powodu zarejestrowania TSKN.

W najbliższą niedzielę po tym wydarzeniu zaprosiła znajomych i krewnych do swego mieszkania na wspólne śpiewanie niemieckich piosenek i pieśni kościelnych przy wtórze akordeonu.

W wywiadzie dla Wochtenblatt.pl – pytana, co by





Historyczne spotkanie wiceprzewodniczącej Bundestagu i marszałka Sejmu odbyło się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim.

kiego Okrągłego Stołu. – Są wrażliwe punkty historii, o której musimy rozmawiać i znaleźć wspólne rozwiązania. Proces pojednania jest ważny wobec naszej trudnej przeszłości, ale także wobec przyszłości – mówiła.

Andrea Lindholz po spotkaniu z marszałkiem Sejmu rozmawiała z przedstawicielami mniejszości i gośćmi z Niemiec, którzy przyjechali do Opola. Zwiedziła wystawę w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce, a także katedrę i opolski Rynek.

– Z naszego punktu widzenia spotkanie pani przewodniczącej z marszałkiem właśnie w Opolu jest wydarzeniem historycznym –

powiedziała „Heimatowi” Joanna Hassa, dyrektor biura VdG. – Także dlatego, że wszyscy możemy się właśnie tu, gdzie mniejszość ma swoje miejsce, przy jednym stole spotkać i o relacjach polsko-niemieckich porozmawiać.

Dopełnieniem rozmów i spotkań był Koncert Jubileuszowy „Przyjaźń, która łączy”. Na scenie wystąpiło 120 artystów. Ponad 500 widzów wypełniło widowień opolskiego teatru.

Początek koncertu był bardzo podniosły. Odśpiewano hymny Polski, Niemiec, Unii Europejskiej i Śląska.

– Organizując ten koncert, chcieliśmy wspólnie uczcić tę ważną rocznicę.

Dziś możemy powiedzieć, że udało się wypełnić część traktatowych postanowień życiem. Przez lata mniejszość niemiecka była i pozostaje mostem łączącym kulturę niemiecką i polską. (...) Tym bardziej zależy nam na pielęgnowaniu relacji opartych na dialogu, wzajemnym szacunku i współpracy – powiedział lider TSKN i VdG Rafał Bartek.

Wieczór dwujęzycznie poprowadzili Aneta Lissy-Kluczny i Andreas Drescher. W pierwszej części koncertu bardzo się publiczności podobała orkiestra. Stworzyli ją muzycy Bialskiej Orkiestry Dętej oraz Orkiestry Dętej DFK Pokrzywnica występujący pod

batutą Andrzeja Weinkopfa. Niemiecki i polski repertuar zaprezentowali soliści: Sven Solisch, Marcel Bich, Barbara Weinkopf (brawurowo wykonała m.in. piosenkę „Gdzie ci mężczyźni” z repertuaru Danuty Rinn) oraz Oskar Koziołek-Goetz (zaśpiewał po niemiecku, czyli w języku, w którym został on napisany w 1928 roku), przebój „Całuję twoją dłoń madame”.

W drugiej części koncertu śpiewał i doczekał się owacji na stojąco potężny, wypełniający scenę chór. W jego skład weszli muzycy z zespołów Kupskie Echo, Heimatklang, Chóru Glogovia, Krappitzer Chor oraz Broschi Chorus.

Zanim zabrzmiała muzyka, przemawiali Andrea Lindholz i Włodzimierz Czarzasty.

– Jestem Polakiem, jestem Europejczykiem, lubię Niemców – mówił marszałek Sejmu RP. – Szanuję Niemców. Rzadko się zdarza, by jeden naród o drugim tak mówił. Ale w takich czasach, gdy ludzie zaczynają się nienawidzić, gdy ludzie mówią o sobie źle, trzeba to mówić, że Niemcy są naszymi przyjaciółmi. Dziękuję wam za to. 35 lat temu podpisaliśmy traktat. Codziennie wlewamy w niego jakąś treść. (...) Zrobiliśmy dobrze. To był mądry krok. Idziemy we właściwą stronę.

## Na rowerach u przyjaciół

**Ośmioosobowa grupa rowerzystów z Prószkowa pokonała ponad 800 kilometrów, przemierzając Polskę i Niemcy, aby podkreślić znaczenie współpracy między oboma krajami oraz blisko 30-letnich relacji partnerskich łączących ich miasto i Hünfeld.**

**S**tart wyprawy nastąpił spod Urzędu Miejskiego w Prószkowie. Trasa prowadziła przez Zgorzelec, a następnie przez Saksonię i Turynię. Rowerzyści przejechali m.in. przez Erfurt i Eisenach. Każdego dnia mieli do pokonania ponad 100 kilometrów.

– Tegoroczna wyprawa nabrała szczególnego znaczenia z uwagi na 35. rocznicę podpisania traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami”. Patronem naszego wyjazdu było Stowarzyszenie Braterstwa w Prószkowie – mówi Norbert Rasch.

Zanim Prószkowie dotarli do celu, spotkali się w Jenie z burmistrzem Hünfeld Benjaminem Tschesno-kiem. Wspólna kolacja była okazją do rozmowy o do-

świadczeniach obu samorządów w codziennej działalności – troski o gospodarkę odpadami czy działalności straży pożarnej.

– Do Stowarzyszenia Braterstwa w Hünfeld należy setka ludzi, opowiada Norbert Rasch. – Oni śledzili na FB naszą wyprawę od samego początku i w piątek, 17 lipca czekali na nas. Ale my się spóźniliśmy, bo z powodu burzy musieliśmy na półtorej godziny przerwać podróż i przejechać pod wiat. Po przybyciu do Hünfeld wjechaliśmy pod sam ratusz, gdzie kończył się właśnie koncert jazzowy. W czasie naszej rundy honorowej dostaliśmy brawa razem z muzykami od licznej publiczności.

Prószkowie mieszkali na miejscu aż do niedzie- li w rodzinach niemieckich



Rowerzyści z Prószkowa mieli do pokonania każdego dnia ponad 100 kilometrów.

by w ten sposób zacieśniać współpracę.

– Wizyta w ratuszu była okazją do rozmów między innymi o tym, co będziemy robić razem w przyszłości – relacjonuje Norbert Rasch. – Umówiliśmy się wstępnie m.in. na jeszcze jedną rowerową wyprawę, ale w nieco zmienionej formule. W tym samym czasie, gdy my wyjeżdżamy do Hünfeld, oni wyruszą w stronę Prószkowa. Wszystko po to, byśmy mogli się spotkać mniej więcej w po-

łowie drogi, np. w rejonie Drezn. Zabukujemy tam dwa trzy noclegi, pojedziemy razem na jakiś koncert itd. Szczegóły są jeszcze do ustalenia.

Inną formą kultywowania współpracy i przyjaźni ma być wspólny turniej tenisa stołowego. By podtrzymać nie tylko – bardzo dobrze rozwinięte kontakty w dziedzinie kultury, ale także zajmować się razem kulturą fizyczną. Gospodarzem takich zawodów będzie w przyszłym roku Hünfeld.

Norbert Rasch zaprosił także mieszkańców Hünfeld na planowany w grudniu koncert duetu „Aneta & Norbert” w tamtejszej sali ratuszowej. Zaprezentuje on utwory o tematyce adwentowo-świątecznej – niemieckie, ale przede wszystkim polskie, których publiczność nie zna. W programie znajdują się też wiersze prószkowskiej poetki Ingeborg Odelgi oraz informacje przybliżające gminę Prószków i jej specyfikę.

## BJDM: Trójstronna wymiana młodzieży

**Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej poszukuje młodych dorosłych w wieku od 18 do 30 lat, którzy interesują się tematyką społeczną i historyczną oraz chcieliby spotkać się w ramach projektu z uczestnikami z Niemiec, Polski i Francji.**

Głównymi tematami projektu są kultura pamięci oraz spójność społeczna. Uczestnicy będą wspólnie przyglądać się biografom i realiom życia osób, które często pozostają niezauważone w przestrzeni publicznej. Projekt pozwoli zastanowić się nad tym, w jaki sposób dochodzi do wykluczenia społecznego oraz jak można przyczynić się do budowania solidarnego społeczeństwa.

Ważnym punktem programu będzie wizyta w Miejsu Pamięci Pirna-Sonnenstein. W okresie rządów narodowych socjalistów systematycznie mordowano tam osoby z niepełnosprawnościami intelektualną oraz osoby chorujące psychicznie w ramach zbrodni eutanazji.

Podczas warsztatów, rozmów i wspólnych aktywności uczestnicy zwrócą uwagę na osoby i grupy, których perspektywy także dzisiaj pozostają niedostatecznie widoczne. Oprócz pracy nad tematyką projektu będzie okazja do poznania młodych ludzi z trzech krajów, rozmów o podobieństwach i różnicach oraz nawiązania nowych znajomości. Językami roboczymi będą niemiecki i angielski. Nie jest wymagana perfekcyjna znajomość tych języków.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Zakwaterowanie, wyżywienie oraz cały program są zapewnione. Koszty podróży najprawdopodobniej również zostaną całkowicie dofinansowane. Zakwaterowanie odbędzie się w hostelu, we wspólnych salach wieloosobowych.

Zgłoszenia: <https://forms.gle/wrfeGP8TmfgRupCW7> przez stronę [bjdm.eu/wymiana](http://bjdm.eu/wymiana) trójstronna Projekt będzie się odbywał w Zwickau w Niemczech.





## Archiwum Historii Mówionej

DWPN zaprasza do sięgnięcia po 8 tomów niezwyklej lektury. Czytelnicy znajdą w nich wspomnienia mieszkańców Śląska, którzy podzielili się wspomnieniami – osobistymi przeżyciami z historii regionu.

Na tę historię opowiedzianą – dosłownie – głosami ludzi – składają się opowieści o wojennej rzeczywistości i trudnych dla wielu lat powojennych. Świadczenia o śląskim etosie pracy i o tym, jak tu przeżywało się codzienność i pielęgnowało tradycje. Czytając, starsi przypominają sobie, a młodszy się dowiedzą, jak przebiegały w naszym regionie społeczne przemiany lat 80. i 90. Wreszcie dzieje śląskiej ziemi opowiedziane są z unikatowej perspektywy przeżyć i doświadczeń kobiet i dzieci. Każdy tom zbiera unikalne historie – opowiedziane własnym głosem, bez filtrów, z pełnią emocji i wrażliwości.

Wszystkie tomy wyjątkowej serii wydawniczej HAUSbook i Archiwum Historii Mówionej dostępne w księgarni internetowej: <https://hausbooks.pl/>

# Czerwony Kapturek w 25 DFK

**Dobiegła końca tegoroczna edycja Baśniowych Nocy Braci Grimm z Czerwonym Kapturkiem. Kreatywne warsztaty dla najmłodszych pełne wspólnej zabawy, tańca, śpiewu, plastycznych aktywności oraz poznawania języka niemieckiego odbyły się aż w 25 kołach mniejszości niemieckiej.**

**M**iedzy 28 czerwca a 21 lipca Czerwony Kapturek odwiedził DFK w Dębskiej Kuźni, Ligocie Turawskiej, Brozcu, Straduni, Raszowej, Krośnicy, Lubieszowie, Odrowążu, Ligocie Oleskiej, Borkach Wielkich, Bodzanowicach, Pludrach, Świerczach, Dąbrówce Górnej, Żelaznej, Biedzychowicach, Starych Budkowicach, Dobrodzieniu, Wróblinie, Wierzchu, Grodzisku, Szymiszowie, Wsi, Leśnicy, Chrzęszczycach i w Dziewkowicach.

– Każdorazowo w tych baśniowych warsztatach uczestniczyły grupy 15 dzieciaków wraz z nauczycielami, przygotowującymi na miejscu animację i członkami

mniejszości, którzy wzięli na siebie funkcję wolontariuszy i opiekowali się uczestnikami – relacjonuje Tomasz Gryga, zastępca dyrektora biura TSKN.

– Baśń czytali po niemiecku lokalni liderzy, np. sołtys lub wójt, przewodniczący DFK albo inni zaproszeni goście. (W Dąbrówce Górnej spotkała się i bawiła z dziećmi Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego – przyp. red.) Zabawy związane z treścią baśni proponowali uczestnikom zatrudnieni przez nas animatorzy przebrani za Czerwonego Kapturka i wilka. Były to także zabawy językowe, by uczestnicy mogli doskonalić mówienie po niemiecku. Podsumowa-



**Dyplomy uczestnictwa w Baśniowej Nocy będą dla dzieci miłą pamiątką.**

niem dnia była wspólna kolacja. W wielu DFK na dobranoc puszczano – także w języku niemieckim – filmy z baśniami braci Grimm – dodaje.

Członkowie DFK w Dziewkowicach napisali na FB, że dzięki Teatrzykowi Kamishibai i aktywnemu

czytaniu kultowa baśń ożyła w oczach najmłodszych. (Uczestnicy mieli od 6 do 10 lat). Podczas kreatywnych warsztatów plastycznych mali artyści własnoręcznie wykonali maski wilka i papierowe postaci Czerwonego Kapturka. Wieczór zakończył

się jedzeniem pysznej pizzy, wspólną zabawą i nocowaniem. Każdy uczestnik otrzymał dyplom i upominek.

Kolejny dzień rozpoczął się poranną gimnastyką i pożywным śniadaniem. Dopiero po nim można było wracać do domu.

## BJDM. Polsko-niemiecki obóz wędrowny

**O**bóz odbywał się od 20 do 25 lipca w Dusznikach pod hasłem „Wspólna droga – Gemeinsamer Weg”. W polsko-niemieckim projekcie uczestniczyło 18 młodych osób z miasta Gera w Niemczech oraz przedstawicieli MN w Polsce.

Młodzież miała okazję lepiej się poznać, nawiązać przyjaźnie oraz wymienić doświadczenia. Polscy uczestnicy doskonalili znajomość niemieckiego, a goście z Niemiec poznali podstawowe polskie słowa i zwroty.

Ważną częścią programu były warsztaty poświę-



**Ważną częścią programu były wspólne warsztaty.**

cone demokracji, tolerancji, mniejszościom oraz wielojęzyczności – mówi Miriam Mähner, ifa menedżerka ds. kultury. – Uczestnicy rozmawiali m.in. o uprzedzeniach i stereotypach. Uczyli się otwartości na innych i ostrożności w ich ocenie, jeśli nie znamy ich historii i doświadczeń.

W programie znalazły się również wspólne wędrowki i zajęcia rekreacyjne. Podczas wycieczki do Parku Narodowego Gór Stołowych grupa zwiedziła Błędne Skały i weszła na Szczeliniec Wielki. Uczestnicy pozna-

wali przy tym regionalne legendy, np. o Liczyrzepie, którego postać łączy niemieckie dziedzictwo z dzisiejszą kulturą regionu. Odwiedzili też park linowy.

– Była to już trzecia edycja wymian, którą organizujemy wspólnie z miastem Gera – dodaje Miriam Mähner. – W tym roku zdecydowaliśmy się nieco zmienić program i spędzić więcej czasu w górach. W ten sposób powstał pomysł obozu wędrownego, łączącego edukację, spotkanie międzykulturowe, aktywność fizyczną oraz poznawanie regionu.

## Pielgrzymki należą do tradycji

**Z**wiązek Niemieckich Stowarzyszeń jak co roku zaprosił członków MN na pielgrzymkę do Barda Śląskiego. Uroczystej liturgii przewodniczył o. Marian Arndt franciszkanin, koncelebrował ks. prof. Andrzej Anderwald, duszpasterz mniejszości narodowych.

– Cieszymy się z licznego udziału – mówi Anna Sześciński, zastępca dyrektora biura VdG. – Pątnicy jechali zarówno autokarem, jak i indywidualnie.

Obecna była grupa z Raciborza, także chór „Cantate” z tego miasta oraz krapkowicka orkiestra Oder Blass Band. Na organach grał pan Hubert Prochota.

VdG serdecznie zaprasza do udziału w pielgrzymce do Wambierzyc w niedzielę, 9 sierpnia. Rozpocznie się ona mszą św. o 12:00 w Bazylice Nawiedzenia NMP. Informacje: tel. +48 77 454 78 78; e-mail: [biuro@vdg.pl](mailto:biuro@vdg.pl)

– To są tradycyjne pielgrzymkowe Ślą-

zaków – podkreśla lider VdG Rafał Bartek, uczestnik pielgrzymki do Barda. – Pamiętam z dzieciństwa, że z Chrzęstowic zawsze grupka ludzi się w lipcu na kilka dni do Wambierzyc i do Barda wybierała. To była wędrowka szlakiem przodków, którzy dbali, by o tych miejscach nie zapominać. Wiem, że cyklicznie pielgrzymują do Barda i Wambierzyc parafianie z Popielowa. Jako VdG wpisaliśmy się w tę tradycję, kiedy kilkanaście lat temu mój po-



**Pielgrzymka mniejszości do sanktuarium w Bardzie Śląskim ma długą tradycję.**

przednik, Bernard Gaida tę ofertę pielgrzymkową dla mniejszości sformalizował. Tegoroczna piel-

grzymka wpisała się w jubileusz 60-lecia koronacji figury Matki Bożej Bardzkiej Strażniczki Wiary.

HEIMAT



MAŁA OJCZYŻNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Fundacja Rozwoju Śląska  
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens